

Tłumaczenie ustne: początki i rozwój

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie zarysu historycznego jednej z najstarszych profesji człowieka oraz analizę jej rozwoju na przestrzeni wieków. Szczególną uwagę chciałbym poświęcić epoce poprzedzającej średniowiecze – starożytności – oraz zbadać aspekty, które przyczyniły się do powstania i rozpowszechnienia tej działalności. Dla lepszego zrozumienia opisywanego zagadnienia niezbędne będzie krótkie naszkicowanie jego początków, jak również analiza wybranych tematów, które poruszę w dalszej kolejności.

Tłumaczenie ustne – etymologia słowa

Na wstępie należy poruszyć jedną z najważniejszych kwestii niniejszego artykułu, czyli: co oznacza termin „tłumaczenie”. Etymologia tego pojęcia jest z całą pewnością złożona. W tłumaczeniu Biblii z języka aramejskiego znajdujemy słowo *meturgeman* ‘tłumacz’, pochodzące z asyryjskiego *ragamu* ‘mówić’. Termin ten został następnie zaadaptowany przez inne języki Bliskiego Wschodu, takie jak turecki i arabski, ale także przez niektóre języki europejskie, jak na przykład francuski (gdzie przekształcił się w *truchement*) i angielski (*dragoman*). Pojęcia te są nadal używane i oznaczają przewodnika lub tłumacza (Tryuk 2007: 15). Włoski termin *interprete* ‘tłumacz’ pochodzi od łacińskiego słowa *interpres*. „Tłumaczenie”, po włosku *interpretazione* (z łac. *inter* ‘między’ i *pretium* ‘cena’), miało na celu doprowadzenie do ustaleń pomiędzy dwoma lub kilkoma osobami, zazwyczaj do uzgodnienia ceny w handlu wymiennym (Merlini 2005: 20). Również dzisiaj kładzie się nacisk na „negocjacje”, czyli próbę porozumienia stron.

* dubly82@yahoo.it

Pierwsze świadectwa

Jak już zaznaczyłem na wstępie, sam w sobie „zawód” tłumacza został uznany dopiero w XX wieku, niemniej „funkcja” tłumacza, na co wskazuje sam łaciński źródłosłów, ma bardzo stare korzenie (Van Hoof 1962: 9).

Słowo mówione jest o wiele starsze od słowa pisanego. Weźmy na przykład poematy homeryckie, które przekazywane były ustnie. W niniejszym artykule nie możemy pominąć istotnej kwestii: od chwili runięcia wieży Babel, symbolu rozłamu jedności językowej, tłumaczenie okazało się niezbędne dla ułatwienia komunikacji między ludźmi. Było ono podstawowym środkiem wymiany między grupami etnicznymi posługującymi się różnymi językami i żyjącymi według odmiennych tradycji. Najstarsze ślady odnaleźć możemy w cywilizacji egipskiej. Pierwsze zapisy, znalezione w Asuanie, naprzeciwko wyspy Elefantyny, obszaru granicznego między Egiptem i Nubią, sięgają około 3000 roku p.n.e. Kilka wieków później Egipt miał w armii kilku tłumaczy z obszaru Synaju. Część z nich brała udział w wielkich pustynnych wyprawach wojennych przeciwko barbarzyńcom, inni posyłani byli wraz z marynarzami na podbój Wschodu (Van Hoof 1962: 9–11).

To właśnie w tym okresie zaczęły się kształtować dziedziny takie jak dyplomacja i wojsko, w których, zarówno w Imperium Rzymskim, jak i w innych starożytnych cywilizacjach, tłumacze będą odgrywali ważną rolę. Grecy natomiast nie przywiązywali wielkiej wagi do tłumaczenia, aczkolwiek nie negowali całkowicie przydatności tłumaczy, czego potwierdzenie znajdujemy w pismach Herodota (Legrand 1982). Podkreśla on, że podczas panowania faraona Psametyka I egipskie dzieci wysyłane były w rejon Deltę Nilu, gdzie uczono je greki. Miało to na celu wykształcenie młodych pokoleń, których zadaniem było utrzymanie kontaktów handlowych ze starożytną Grecją. Tak wyłania się nowa dziedzina, w której zaczną pracować przyszli tłumacze – handel – źródło utrzymania dla wielu mieszkańców starożytnych cywilizacji. Niestety wymiana ta odbywała się dzięki przejawianej jedynie ze strony Egipcjan chęci do nauki języków obcych, Grecy nie widzieli potrzeby poznawania innych języków (Van Hoof 1962: 9–12). Z całą pewnością możemy stwierdzić, że był to rodzaj snobizmu kulturowego – w swoim przekonaniu o własnej wyższości kulturowej uważali oni, iż to cudzoziemcy powinni uczyć się języka greckiego, aby móc się z nimi porozumieć. Socjologowie zauważają podobną sytuację w imperium brytyjskim w XIX wieku, zwłaszcza jeśli chodzi o próbę kulturowego podporządkowania sobie ludności podbitej. Twierdzą oni zgodnie, że pierwsze przejawy rasizmu pojawiły się właśnie pośród ludności greckiej: barbarzyńca był obcym, który nie należał do wspólnoty. Jak słusznie zauważa Tony Allan, termin

„barbarzyńca” „nabrał szerszej i pejoratywnej konotacji używanej do opisania wszystkiego co obce i niepożądane, barbarzyńcami określili Grecy perskich najęźdźców” (Allan 2005). Z takiego nastawienia wobec innych społeczności należy wnioskować, że praca tłumacza w cywilizacji greckiej nie była zbyt ceniona, a dopiero w czasach rzymskich doczekała się należytego uznania.

W starożytnym Rzymie liczne są ślady działalności tłumaczy – odnajdujemy je w wielu dziedzinach. Nauka języków obcych była zajęciem bardzo prestiżowym. Nie można wykluczyć, że w niektórych częściach Imperium żyli obywatele dwujęzyczni, władający biegle dwoma językami, zgodnie z regułą „*Utriusque linguae, utriusque orationis facultate*” (Tryuk 2007: 17). U szczytu swej potęgi Imperium było „rozległym, wielonarodowym mocarstwem, skupiającym ludy wielu różnych ras i religii” (Allan 2005).

Można dostrzec pewne podobieństwo między starożytnym Rzymem a czasami współczesnymi, szczególnie kulturą amerykańską. Istotnie, „romanizacja ludów Cesarstwa była poprzedniczką dzisiejszej globalizacji. Na ulicach Imperium można było spotkać Italików, Greków, Germanów, Iberów” (Allan 2005), rozpowszechniona była więc znajomość języków obcych, zwłaszcza wśród dzieci ludzi wykształconych.

W szkołach uczono zarówno łaciny, jak i greki, a więc każdy, komu tylko dane było pobierać edukację, miał możliwość nauki tych języków już od najmłodszych lat (Tryuk 2007: 17). W rzeczywistości jednak sytuacja wyglądała nieco inaczej: Rzymianie często korzystali z pomocy tłumaczy, zwłaszcza podczas spotkań z senatorami lub greckimi filozofami, aby nadać rozmowie prestiżu, bądź też aby przebieg rozmowy usprawnić oraz z większą pewnością i swobodą wyrażać się w języku ojczystym. W starożytnym Rzymie tłumacze byli zatrudniani w administracji i często brali udział w wyprawach wojennych. Armia odgrywała w Imperium kluczową rolę; cechy takie jak odwaga, honor, poczucie przynależności, chęć służenia ojczyźnie były uważane za cnoty dobrego obywatela (Veyne 1993). Tłumacz biorący udział w wyprawach wojennych nazywany był często *vir sanctus* – „świętym mężem” (Tryuk 2007: 18).

Cywilizacja wojenna starożytnego Rzymu korzystała z pomocy tłumaczy na całym podległym jej terytorium: podczas wojny przeciwko Gallom, wojen punickich, a nawet wtedy, gdy Scypion Afrykański i Hannibal w roku 202 p.n.e. zawierali pokój. Na ich płytach nagrobnych znalezionych w Rzymie, Budapeszcie i w Maastricht znajdują się nazwiska tłumaczy ze wskazaniem na ich profesję (Van Hoof 1962: 13–14).

Wzrost znaczenia roli tłumaczy na arenie międzynarodowej wraz z pojawianiem się form wymiany handlowej i kulturowej między społecznościami posługującymi się różnymi językami może być punktem wyjścia do refleksji na temat zawodu tłumacza.

Przekład ustny dziś

Po zarysowaniu historycznego profilu funkcji tłumacza w starożytności i po szczegółowym przedstawieniu znaczenia tejże, chciałbym przyjrzeć się roli, jaką pełnią dziś tłumacze, spojrzeć na nią w szerszym kontekście.

Czy możemy znaleźć porównanie?

Odpowiedź na to pytanie jest z całą pewnością złożona. Na pierwszy rzut oka, kiedy przeanalizujemy funkcję ukrytą, czyli interakcję między osobami nieposługującymi się tym samym językiem a chcącymi się porozumieć, możemy odpowiedzieć twierdząco. Mimo że nauczanie języków obcych w znaczący sposób rozpowszechniło się na całym świecie – dzięki wzmożonym kontaktom z innymi nacjami oraz w konsekwencji uruchomienia programów nauczania mających na celu uczenie jednego lub więcej języków już we wczesnym dzieciństwie – to nadal jednak nie brak osób posługujących się wyłącznie językiem ojczystym.

Mówiąc o Europie, nie możemy nie przytoczyć danych dotyczących nauczania języków obcych. Jak podają ustalenia Eurobarometru z 2006, 56 procent obywateli państw członkowskich UE jest w stanie rozmawiać przynajmniej w jednym języku oprócz swojego języka ojczystego.

Unia Europejska postawiła sobie za cel właśnie:

Promoting linguistic diversity [which] means actively encouraging the learning of the widest possible range of languages in our schools, universities, adult education centres and enterprises. The Commission's contribution in this field combines the regular funding of projects and activities with the encouragement of strategic developments and innovation in areas which it considers to be of particular importance. It has been able to finance practical projects, notably through the Lifelong Learning Programme, which has as a specific objective the promotion of language learning and linguistic diversity¹.

Pomimo tego prawie połowa respondentów – 44 procent – przyznaje, że nie zna żadnego języka oprócz języka ojczystego. W sześciu krajach do tej gru-

¹ „Promowanie różnorodności językowej, co oznacza rozpowszechnianie uczenia się możliwie największej liczby języków w szkołach, uniwersytetach, placówkach kształcenia dorosłych i we wszelkich przedsięwzięciach. Udział Komisji w tej promocji przejawia się stałym finansowaniem projektów i działań w połączeniu z wprowadzaniem strategicznych rozwiązań oraz innowacji w dziedzinach, które uważa ona za szczególnie znaczące. Komisji udało się sfinansować praktyczne projekty, głównie w ramach programu «Uczenie się przez całe życie», którego sztandarowym celem jest promowanie uczenia się języków i zróżnicowania językowego” (fragment w tłumaczeniu autora).

py należy większość obywateli; kraje te to: Irlandia (66%), Zjednoczone Królestwo (62%), Włochy (59%), Węgry (58%), Portugalia (58%) oraz Hiszpania (56%) (Eurobarometr 2006).

Z przytoczonych powyżej danych wynika, że najmniej chętne do nauki języków obcych są osoby anglojęzyczne – można tu znaleźć podobieństwo do przedstawionej analizy roli tłumacza w czasach starożytnej Grecji. Siła polityczna cywilizacji greckiej porównywalna jest z siłą, jaką w dzisiejszych czasach, z wielu różnych powodów, wykazuje kultura anglosaska. Jednym z przejawów dominacji kultury anglosaskiej jest szczególna pozycja języka angielskiego w świecie.

Trudności w pracy tłumacza

Ponieważ tłumacze odgrywali rolę podobną do tej, którą pełnią obecnie, już wówczas napotykali w swej pracy liczne problemy i trudności, jakie towarzyszą pracy tłumacza również w czasach współczesnych. Cyceron w kilku listach wyraża swoje rozczarowanie postawą mieszkańca Sycylii, który występując w roli mediatora, nie potrafił wykorzystać dogodnej sytuacji, a spotkanie, jakiemu przewodził, nie przyniosło oczekiwanego rezultatu. Innym czynnikiem mającym wpływ na pracę tłumacza jest również doskonała znajomość języka wyjściowego; już w okresie starożytnym, w cywilizacji grecko-rzymskiej, istniało wiele odmian greki i łaciny obowiązujących w tamtych czasach. Przede wszystkim tłumacze potrzebni byli w miejscach odległych od miast, z których sami pochodzili, gdzie greka i łacina stanowiły wyłącznie podstawę językową połączoną z odmianą charakterystyczną dla lokalnych mieszkańców.

Inna sprawa, że nie sposób przetłumaczyć czegoś, czego się nie rozumie. I nie chodzi o samą znajomość słów, lecz o niuanse językowe, zrozumienie i oddanie sensu pewnych wypowiedzi. Tłumacz jest w takich przypadkach zmuszony do „wymyślenia” i podejmowania nadludzkiego wysiłku, by zrozumieć i przekazać treść wypowiedzi, zazwyczaj kierując się wówczas intuicją.

Rozwój zawodu

Jak już zostało podkreślone, idea tłumaczenia sięga czasów najdawniejszych, ale XX wiek to okres największego rozwoju zawodu tłumacza. Jako dyscyplina młoda, przekład ustny (tłumaczenie) pozostawał często na obrzeżach zainteresowań akademickich, a naukowcy nie poświęcali mu należytej uwagi. Dyscyplina ta rozwinęła się jeszcze przed tłumaczeniem tekstów pisanych, ale dopiero niedawno *Interpreting Studies* uzyskały status dyscypliny akademickiej. Rzeczywiście, aby być za taką uważane, musiały posiadać znamiona „zawodu” i pomimo że w niektórych kręgach wciąż jeszcze nie są uznawane, często z po-

wodu uprzedzeń, stereotypów wynikających z nieznamomości przedmiotu, mogą stanowić obiekt odrębnych studiów.

Zwiększa się wciąż liczba uniwersytetów oferujących kursy poświęcone nauczaniu technik niezbędnych do wykonywania tego zawodu, a dodatkowo coraz większego znaczenia nabierają szkoły, które skupiają się na aspekcie teoretycznym tej dyscypliny naukowej.

Istnieją dziś dwie techniki tłumaczeniowe; pierwszą z nich jest tłumaczenie konsekutywne, w którym tłumacz słucha wypowiedzi mówcy w języku wyjściowym (*source language*) i przedstawia ją w języku docelowym (*target language*), posługując się sporządzonymi notatkami (Gillies 2004). Pierwszym wielkim tłumaczem konsekutywnym, który zyskał światową sławę dzięki przekładom wypowiedzi polityków, dyplomatów i ministrów, był Jean Herbert (Herbert 1952). Istnieje również inna technika – tłumaczenie symultaniczne, w którym tłumacz, słuchając tekstu przez słuchawki, „na żywo” odtwarza przemówienie. Mowa tu o technikach nowych, które definiują to, co dziś najczęściej nazywane jest „tłumaczeniem konferencyjnym” lub „przekładem ustnym”. Tłumaczenie konsekutywne zdało egzamin w roku 1919, podczas podpisywania traktatu wersalskiego, historia tłumaczenia symultanicznego natomiast rozpoczęła się od procesu norymberskiego (Tryuk 2007:24–34). Na ten temat wiele publikowali między innymi: Gillies (2004), Seleskovitch i Lederer (1989) oraz Herbert (1952).

Co więcej, w ciągu kilku ostatnich lat wraz z rozwojem sektora publicznego oraz napływem imigrantów, zachodnie kraje odnotowały wzmożenie usług translatorskich. Sektor ten musi być wciąż uważnie analizowany i może przyczynić się do wzrostu, lub też pojawienia się w najbliższej przyszłości, nowych możliwości czy ofert na rynku pracy. Niektóre uniwersytety już obecnie oferują kursy tak zwanej mediacji językowej czy kulturowej, stawiając sobie za cel wykształcenie absolwentów zdolnych nie tylko komunikować się w innych językach, ale i w innych kulturach, bądź też poprzez inne kultury.

Podsumowanie

Odtworzenie kompletnej historii przekładu, poczynwszy od najwcześniejszych form, jakie przybierał, a więc od tłumaczeń ustnych, na czasach współczesnych skończywszy, jest zadaniem bardzo trudnym, któremu próbowało sprostać wielu autorów. Można natomiast stwierdzić, że potrzeba i wszechobecność tłumaczeń, które początkowo służyły porozumieniu kilku osób, a następnie pełniły funkcję łącznika pomiędzy kulturą dającą a przyjmującą, zarówno w starożytności, jak i we współczesności, mogą stanowić przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych.

BIBLIOGRAFIA

- Allan T., 2005, *Rzym: życie, legendy i sztuka*, tłum. B. Tkaczow, Warszawa.
- Gillies A., 2004, *Conference Interpreting*, red. B. Waliczek, Kraków.
- Herbert J., 1952, *Manuel de l'interprète*, Genève.
- Legrand P.-E., 1982, *Herodote*, Paris.
- Merlini R., 2005, *Alla ricerca dell'interprete ritrovato*, [w:] *Interpretazione di trattativa*, red. M. Russo, G. Mack, Milano, s. 19–35.
- Seleskovitch D.E., Lederer M., 1989, *Pédagogie raisonnée de l'interprétation*, Bruxelles.
- Tryuk M., 2007, *Przekład ustny konferencyjny*, Warszawa.
- Van Hoof H., 1962, *Théorie et pratique de l'interprétation*, München, s. 9–23.
- Veyne 1993 = *Historia życia prywatnego*, t. 1: *Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, red. P. Veyne, tłum. K. Arustowicz, M. Rostworowska, Wrocław 1993.
- http://ec.europa.eu/education/policies/lang/languages/eurobarometer06_en.html.

L'interpretariato: nascita ed evoluzione

RIASSUNTO

L'articolo si sofferma sulla pratica dell'interpretazione seguendone il suo sviluppo diacronico. Dopo averne illustrato i concetti chiave, viene tracciata l'evoluzione di questo fenomeno nell'antichità. Viene innanzitutto messa in luce la funzione primaria dell'interprete, cioè quella di mediatore tra due o più parti non parlanti la stessa lingua. Vengono poi analizzate le varie funzioni ricoperte. A cominciare dagli Egizi, da cui ci provengono le prime testimonianze, per poi arrivare ai Greci, civiltà presso la quale ebbe una funzione marginale, e i Romani, dove l'interprete godeva di fama e riconoscimento sociale. Non a caso proprio dai Romani partono le prime riflessioni che caratterizzeranno l'attività del tradurre nel corso dei secoli. Infine viene presentato un raffronto tra la funzione dell'interprete nell'antichità e il ruolo che oggi ha assunto nella società moderna.

NOTA AUTORSKA

Davide Dublanc jest asystentem w Instytucie Neofilologii (język włoski) Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz doktorantem III roku w Katedrze UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ. Oprócz prowadzenia działalności translatorskiej i tłumaczeniowej dla celów komercyjnych autor zajmuje się teorią i dydaktyką przekładu. W swojej rozprawie doktorskiej podejmuje zagadnienia wyzwań, jakie stoją przed Unią Europejską po jej ostatnim rozszerzeniu, oraz doświadczeń niektórych państw członkowskich w procesie kształtowania się ich nowej, europejskiej państwowości, skupiając się w szczególności na podobieństwach i różnicach, które można zauważyć w tych krajach po adaptacji Procesu Bolońskiego. Głównymi zainteresowaniami naukowymi badacza są tłumaczenia konferencyjne oraz metodyka nauczania języków obcych.